

◆ Podsumowano osiągnięcia i braki ◆ Wytyczono program działania ◆ Tow. Eugeniusz Michoń - I sekretarzem KP PZPR

W dniu wczorajszym, tj. w czwartek 21 lutego br. w późnych godzinach wieczornych zakończyła obrady XIV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR.

Prócz ponad 200 delegatów wzięli w niej udział przedstawiciele kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego Partii, sekretarz JERZY PEKALA i członek Egzekutywy MIZERA.

Nad wyczerpującym sprawozdaniem Komitetu Powiatowego PZPR toczyła się szeroka i wnikliwa dyskusja, a mówcy w swych wypowiedziach krytycznie podkreślali niektóre słabe punkty działalności tarnowskiej organizacji partyjnej — zwłaszcza zbyt małą ofensywność ideologiczną.

Wszystkie co cenniejsze i istotne postulaty wysunięte przez towarzyszy zostaną uwzględnione w programie

mie tarnowskiej organizacji partyjnej na lata 1969 — 1970.

Program oparty na uchwałach KC i KW PZPR koncentruje się na najważniejszych problemach politycznych, ideologicznych, społeczno - kulturalnych i gospodarczych naszego miasta i powiatu.

Szeroka dyskusja przedzjazdowa, postulaty w niej wysunięte wzbogaciły istotnie program działania na lata 1969 — 70.

Podczas Konferencji wybrano nowe władze tarnowskiej organizacji partyjnej. I sekretarzem został ponownie tow. Eugeniusz Michoń, a sekretarzami Fryderyk Krakowski, Leonard Zukiewicz, Ryszard Książek i Stanisław Nowak.

Obszerną relację z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zamieścimy w następnym numerze „TA”.

Ponadplanowy

Eksport ZBAChem

W ubiegłym roku ZBAChem wykonał zadania eksportowe wysyłając do fabryk chemicznych NRD 129 ton aparatury wartości 1 mln 744 tys. złotych.

Nie jest to mało, zwłaszcza, że zakład produkuje aparaturę przede wszystkim na potrzeby kombinatu oraz dla odbiorców krajowych. Dużej pomocy w realizacji zamierzeń eksportowych udzieliło ZBAChem Zjednoczenie Przemysłu Azotowego.

Wysłana aparatura cieszy się uznaniem kontrahentów, o czym świadczą oficjalne podziękowania przesłane do ZBAChem.

W bieżącym roku planuje się wykonanie 78 ton aparatury eksportowej wartości 3 040 tys. złotych. Dokumentacja została terminowo opracowana przez biuro konstrukcyjne naszego Zakładu i zatwierdzona przez stronę niemiecką.

Zw.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 1.000 egz

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOBIE

Nr 9 (223)

Tarnob, 20 luty 1969 r.

Cena 50 gr

Lutowa sesja MRN

Temat:

- przestępczość wśród nieletnich
- perspektywiczny plan Tarnowa

Lutowa sesja MRN zajmowała się dwoma zasadniczymi sprawami — przestępczością wśród dzieci i młodzieży oraz planem perspektywicznego zagospodarowania Tarnowa.

BIJEMY NA ALARM!

Z materiałów przedstawionych na sesji wynika, że przestępczość wśród nieletnich niepokojąco wzrasta. W roku 1968 wpłynęły do sądu 223 sprawy karne przeciwko nieletnim, w stosunku do 208 spraw w 1967 r. Wydział dla Nieletnich Sądu Powiatowego rozpatrzył 376 spraw (1967 rok — 357 spraw).

Szczególną troską napawa problem przestępstw grupowych, przygotowanych z premedytacją, których popełniono 88 (w roku 1967 — 76). Komenda Powiatowa MO przeprowadziła w 1967 roku 218 dochodzeń w sprawach nieletnich, zaś w 1968 r. liczba ta wzrosła do 310 spraw, czyli o 30 proc.

W ubiegłym roku nieletni w naszym mieście dokonali 3 rozbojów, 232 kradzieży, 50 włamań i 25 innych przestępstw. Sprawcami było 179 nieletnich przestępców, w tym 133 ze szkół podstawowych, 20 ze szkół średnich. W wielu

wypadkach, mimo młodego wieku, są to już... recydywiści.

Czy jest wyjście z tego impasu? Na pewno tak! Jest tu olbrzymie pole do popisu dla naszych pedagogów, psychologów, zespołów dziecięcych i młodzieżowych przy domach kultury, klubach i świetlicach, kółek zainteresowań, otwartych boisk i stadionów, a przede wszystkim dla rodziców odpowiedzialnych za wychowanie swoich dzieci. Sprawa ta nie może być także obojętna dla rad zakładowych, które winny wywierać presję na rodziców, nie zajmujących się swoimi dziećmi.

PLAN JUŻ JEST...

Zagadnieniem drugim, któremu sesja poświęciła wiele uwagi, była sprawa (Ciąg dalszy na str. 2)

Sylwetka związkowca

Najważniejsze: dobra współpraca



Z początkim lutego odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze rady oddziałowej na wydziale gazowym Zakładu Syntezy. Uczestniczyło w nim 44 delegatów z 4 grup związkowych, którzy wybrali nowych mężów zaufania, przedyskutowali program pracy zastanawiając się nad wieloma istotnymi problemami wydziału. W

czasie zebrania dokonano również wyboru delegatów na zakładową konferencję sprawozdawczo - wyborczą Rady Zakładowej.

Związkowców tego wydziału reprezentować będzie m. in. wybrany ponownie przewodniczącym, ofiarą działacza związkowego — Stanisław Witek.

Zarówno jego współpracownicy, jak i zakładowe władze związku wyrażają się o nim z najwyższym uznaniem. Zasłużył na nie swoją chęcią służenia pomocą bez zbędnych wielkich słów i rozgłosu tym, którzy jej potrzebują.

Jest rdzennym tarnobianinem. Tu się urodził, dorósł, a w 1945 roku, jako 20-letni młodzieniec pojechał na ziemię odzyskane.

(Ciąg dalszy na str. 2)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

NIECH SIĘ ŚWIECI!

Zdumiewa mnie, szczególnie w ostatnich dniach naszego, a raczej czyjaś rozrzutność. Słyszy się prośby i apele o oszczędność energii elektrycznej. W Zakładach nikt się jednak tym nie przejmuje. Świadcza o tym m. in. czynne często przez cały dzień światła jarzeniowe od strony rzeki Białej. Takich zresztą miejsc jest w przedsiębiorstwie znacznie więcej.

Z. K.

TROCHE GRZECZNIEJ — PROSZĘ PANA!

W Szpitalu Miejskim w Tarnobie (w rejestracji oddziału chirurgicznego) stałem się świadkiem incydentu, pomiędzy człowiekiem już starszym — pacjentem, a rejestrującym, chyba felfelzem. Problem, o który poszło obu stronom, był raczej błahy — kolejność rejestrowania pacjentów. Przykro zdziwiła mnie postawa pana felfelzera, który zachował się niegrzecznie. A tak prze-

cież z ludźmi, nie tylko starszymi, ale i chorymi, postępować nie wolno.

H. R.

Tarnob — Świerczków

FATALNA KLIMATYZACJA

„Tatrzańską” wreszcie po remoncie! Jej stali bywalcy tłumnie pospieszili, aby zobaczyć jak teraz wygląda.

Zdania są podzielone, chociaż przeważają pozytywne. Jest znacznie więcej miejsc, ciekawy wewnętrzny wystrój, z którym niestety nie harmonizują stoliki i krzesła.

Klimatyzacja jest jednak fatalna. Dym łzawi oczy gorzej niż przed remontem. La (Ciąg dalszy na str. 2)

Stanisław Bucki

- najlepszym sportowcem 1968 r.



STANISŁAW BUCKI WYBRANY W PLEBISCYCIE NAJLEPSZYM SPORTOWCEM ZIEMI TARNOWSKIEJ PRZYJMUJE GRATULACJE. O IMPREZIE PLEBISCYTOWEJ PISZEMY OBSZERNIE NA STRONIE CZWARTEJ.

Foto: A. WARDYGA

Rok perspektyw dla działkowiczów

Jak już zapowiadaliśmy, w ubiegłą niedzielę w sali teatralnej ZDK odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych „Jaskółka” przy Zakładach Azotowych w Tarnob. Na zebranie przybyli przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego POD w osobach — J. Dobrowolskiego i S. Tarczyńskiego oraz przewodniczący i sekretarz Rady Zakładowej — St. Kurkowski i M. Szczerba.

Optymizmem napawa fakt, że dzięki pomocy dyrekcji, Rady Zakładowej i Robotniczej udało się wreszcie załatwić zagmatwane sprawy przyszłych działkowiczów, takie jak wytyczenie terenów przeznaczonych na ogrody działkowe, sprawy wywłaszczeniowe, niezbędną dokumentację oraz dotacje na inwestycje.

Uchwała zebrania zobowiązała członków zarządu do ostatecznego załatwienia podziału terenu na stałe działki i przyznania ich, zgodnie z przepisami, członkom POD, zebrania materiałów na wykonanie inwestycji, takich jak ogrodzenie działek, doprowadzenie wody (poszukuje się wykonawcy), wytyczenie dróg, ścieżek, dojazdów.

Nowy zarząd czekają trudne zadania, ale działkowcy powierzyli ster pracy POD wypróbowanym działaczom. Do zarządu weszli: E. Wszolek, inż. J. Okaz, inż. W. Sennik, J. Koczwar, mgr inż. Z. Zieliński, T. Brzeziński, J. Dembiński.

Zebranie zakończyło się miłym akcentem wręczenia dyplomów uznania przyznanych przez ZW POD w Krakowie dla E. Wszolki i J. Koczwar za wkład społecznej pracy na rzecz rozwoju pracowniczych ogródków działkowych.

Joł.

Plastykowy przelyk

Grupa łódzkich specjalistów — lekarzy i inżynierów opracowała oryginalną (patent) protezę przetykową z włókien syntetycznych dla chorych na raka przelyku. Proteza ta jest dużo lepsza od dotychczas stosowanych rurzek plastykowych, a także

od stosowanych dawniej przewodów ze złota i srebra. Sztuczny przelyk z włókien syntetycznych obojętny jest na soki trawienne i pozwala na przedłużenie życia wielu chorym cierpiącym na raka przelyku.

(BN-T PAP)

NASZYM ZDANIEM

GRYPA — 69 właścicieli jest już za nami. Ostatnie ofiary „Hong Kongu” powracają do zdrowia. Zapelniają się na powrót biura, hale fabryczne, sklepy. Jesteśmy jeszcze nieco bladzi i słabi, trochę kaszлемy, ale powoli wszystko wraca do normy.

Grypa nie ominęła również i naszego przedsięwzięcia odrywając od stanowisk pracy setki pracowników. Choroba dziesiątkowała zespoły poszczególnych zakładów i jednostek or-

ganizacyjnych kombinatu. Nie zaktowało to jednak ich normalnego funkcjonowania. Zdrowi spełniali bowiem zwiększone obowiązki

Na wysokości zadania stanęła również nasza zakładowa służba zdrowia. Jej personel, w bardzo uszczuplonym składzie przeżywał gorące dni. Lekarze przyjmowali dziennie ponad 400 pacjentów starając się, aby wszystko odbywało się sprawnie i możliwie szybko. Ta

Słowa uznania

starając się zastąpić chorych. Czynili to w poczuciu społecznej odpowiedzialności za wyniki produkcyjne i ekonomiczne przedsiębiorstwa. Należą się tym ludziom słowa szczególnego uznania.

drogą składamy na ich ręce serdeczne podziękowania.

OSTATNIE tygodnie jeszcze raz potwierdziły, że na założę Zakładów Azotowych można liczyć również wtedy, gdy sytuacja wymaga ofiarności i poświęcenia.

W sekcji zasiłków

i rent

Informują i pomagają

W budynku administracji Zakładów mieści się sekcja zasiłków chorobowych i rent. Zajmuje się ona obliczaniem i przygotowywaniem do wypłaty zasiłków chorobowych i pogrzebowych oraz korektowaniem wniosków dotyczących emerytur, rent inwalidzkich, rodzinnych i wypadkowych.

Praca wiele uciążliwa, ale konieczna w tak dużym kombinacie, jak nasz. Utrudnia ją zbyt małe pomieszczenie, duży ruch interesantów, którzy załatwiają swe sprawy osobiście i telefonicznie. Kłopot sprawiają osoby nie podejmujące w odpowiednim terminie zasiłków chorobowych. Zasiłki nie podjęte w przewidzianym terminie odprowadzane są do banku i trzeba potem dodatkowej pracy, aby powróciły do pracowników. Niepodjęte zaś do pół roku — przepadają. Zdarza się, że pracownicy nie wiedzą o tym i mają później nieuzasadnione pretensje do personelu sekcji.

Aby uniknąć nieporozumień, ułatwić i tak już mozolną pracę pracownikom sekcji, należy:

— w odpowiednim czasie zapoznać się z wykazami zasiłków chorobowych, które wywiezione są przy bramach wyjściowych, jak również przesyłane do każdego zakładu,

— pobierać zasiłki chorobowe w odpowiednim terminie.

Pragniemy poinformować również, że w trosce o pracowników, którzy nie mają wymaganego okresu zatrudnienia, a przechodzą na emeryturę, wprowadzono od stycznia br. przesłuchiwanie świadków, którzy potwierdzają fakt zatrudnienia, na miejscu w sekcji zasiłków chorobowych i rent.

Eliminuje to wiele uciążliwych nieraz starań o odpowiednie dokumenty przyszłego rencisty.

Zw.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tem pomogą otwarte okna, ale co robić zimą?

Może ktoś pomyśli, jak ulżyć bywalcom „Tatrzańskiej”? E. W.

ZABYTKI I BRAKORÓBSTWO

Tarnów nie jest moim rodzinnym miastem, ale lubię to miasto i cieszę się wszyst-

Trybuna Czytelników

kim, co go upiększa i nadaje mu urok. I dlatego też z największą radością patrzyłam na nowoodrestaurowane kamieniczki Rynku. Trzeba jednak przejść się teraz i zobaczyć co się stało z pięknym malowaniem. Farby pozalewały śliczne do niedawna fasady kamieniczek. To smuci. Nie upłynęło przecież wiele czasu od malowania. A co będzie dalej? Co pokażemy turystom? Czy czarno — białe — szare plamy?

Jedyną jeszcze pociechą jest fakt, że wszyscy potrafimy odróżnić zabytkowe mury od terazniejszego brakoróbstwa. Z. W.

Gdzie szukać przyczyny?

Właściwie ubiegły rok można by nazwać pomyślnym dla wynalazczości w naszym przedsiębiorstwie. W żadnym bowiem roku nie uzyskano tak dobrych efektów ekonomicznych dzięki zastosowaniu projektów wynalazczych (oszczędności wyniosły 50 787 400 złotych). Rok ten korzystny był również dla wynalazców, których wynagrodzenie z tytułu złożonych wniosków wyniosło niebagatelną kwotę 3 130 tysięcy złotych. Działala też w roku 1968 większa niż w ubiegłych latach ilość brygad wynalazczych (osiemnastcie).

Zmniejszono w ubr. zaległości w rozpatrywaniu projektów wynalazczych. Równocześnie zwiększyła się ilość projektów zastosowanych.

Mimo tych niewątpliwie pozytywnych zjawisk sytuacja wynalazczości w naszym kombinacie nie jest wcale aż tak różowa. **Zasadniczym mankamentem jest niepokojący spadek ilości zgłoszonych projektów wynalazczych.** Podczas gdy w roku 1967 zgłoszono aż 583 projekty wynalazcze — był to zresztą rok rekordowy

pod tym względem — to w 1968 r. tylko 341.

Szczególnie wyraźnie wiadać tę tendencję spadkową w poszczególnych zakładach. Np. w Zakładzie Produkcji Nawozów zgłoszono w 1967 r. 74 projekty, a w 1968 r. tylko 30, w Zakładzie Półspalania 65 i 38, w Zakładzie Syntezy — 78 i tylko 33.

Fakty te zmuszają do szukania przyczyn.

Poważny spadek ilości projektów wynalazczych

Jedną z nich jest stabilizacja procesu produkcji w nowo oddanych do użytku obiektach, gdzie w pierwszych fazach rozruchu wiele można było naprawić czy ulepszyć. Zjawisko stabilizacji nie wystarczy jednak tłumaczyć, bo przecież w nowym Zakładzie Akrylonitrylu nie zanotowano spadku zgłoszeń projektów wynalazczych, a wystąpił on szczególnie jaskrawo w zakładach „starych” np. Syntezy i ZPN.

Inną przyczyną wydaje się być skoncentrowanie twórców na problemach większej wagi, przynoszących większe korzyści ekono-

miczne. Tezę tę potwierdza wysoka suma oszczędności, jaką uzyskano w ubiegłym roku dzięki zastosowaniu projektów wynalazczych. Jednakże i ten argument nie wyjaśnia wszystkiego, bowiem wśród zastosowanych w 1968 roku projektów wiele jest zgłoszonych w latach ubiegłych.

Można wreszcie przyjąć, że zastrzeżenie wymagań, konieczność staranniejzego opracowania pro-

jektów wynalazczych też w jakiejś mierze zaważyły na zmniejszeniu się ich ilości.

Ale wszystkie te przyczyny nie dają pełnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak poważnie spadła ilość projektów wynalazczych w naszym kombinacie. Sądzymy, że pełniejszą odpowiedź mogą dać ludzie najbardziej w tej materii zorientowani i zainteresowani, tj. kierownicy zakładów, doradcy techniczni i wreszcie sami wynalazcy, przed którymi otwieramy łamy naszej gazety.

W. Szczepny

Lućwa sesja MRN

(Ciąg dalszy ze str. 1)

perspektywicznego rozwoju naszego miasta. Tarnów od najdawniejszych czasów nie jest miastem urbanistycznie uporządkowanym. W okresie od wywołania do chwili obecnej opracowano dla miasta w zasadzie dwa plany perspektywiczne, z których pierwszy z 1959 r. zakładał rozbudowę miasta w kierunku na zachód. koncepcja była niezbyt szczęśliwa z uwagi na zagrożenie ze strony Zakładów Azotowych. Efektem tego planu jest także niekorzystne usytuowanie osiedla Kłobuckiego.

Nowy plan perspektywiczny wykonany przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną w Krakowie określił miasto Tarnów w jego obecnych granicach administracyjnych o obszarze 7 234 ha oraz strefę podmiejską o obszarze 27 tys. ha. Projekt ten zakłada, że miasto w 1980 r. liczyć będzie 120 tys. mieszkańców, lecz jego maksymalne zaludnienie nie powinno nigdy przekroczyć 180 tys. mieszkańców.

Obecny plan perspektywiczny zakłada rozbudowę miasta w kierunku północnym i wschodnim, zaś obszary rekreacyjne dla miasta rozciągać się będą w kierunku południowym i pld.-wschodnim z Parkiem Kultury i Wypoczynku jako centrum.

W związku z powyższym szczególnie intensywnie rozbudowane będą dzielnice Grabówka i Krzyż.

Szczególnie ważną sprawą przy rozbudowie miasta będzie właściwe rozwiązanie komunikacji miejskiej, rozmieszczenie obiektów usługowych, przychodni zdrowia i obiektów sportowych. Duży nacisk kładzie się na zabezpieczenie miastu dostępnych terenów zielonych, szczególnie ważnych dla mieszkańców śródmieścia, a decydujących o ładnym wyglądzie miasta.

Przyznać należy, że sesja lućwa była ze względu na omawiane zagadnienia bardzo ożywna. W wypowiedziach radnych odczuć można było troskę o miasto i jego obywateli.

B. Witkiewicz

LIST DO REDAKCJI

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Niech Pan Redaktor pozwoli, że podzielę się z Panem uwagami na temat sportu pięściarskiego. Oliw do ognia był dla mnie mecz bokerski o wejście do drugiej ligi pomiędzy Stałą Rzeszów, a Metalem Tarnów w dniu 9. II. 1969 r.

Otóż Panie Redaktorze za jedyne 15 zł byłem świadkiem tego, o czym mówi się, że jest szlachetną sportową walką lub szermierką na pięści. Tymczasem na ringu decydowała nie technika, obrona czy dobry unik, a tylko siła ciosu. Z obrzydzeniem patrzyłem, jak niektórzy zawodnicy wpatrzyli w siebie jak śmiertelni wrogowie, młócili się, obijali się nawzajem niemilosierdzie, a przy tym bezkarnie.

Kto znajduje przyjemność w patrzeniu, jak zawodnicy rozbijają sobie nosy, łuki brwiowe, czy podbijają oczy, na pobryzgane krwią twarze, ręce i koszulki zawodników? Jak można dopuścić do tego, aby na oczach widzów bili się młodzi nieraz do utraty przytomności? Kiedy zawodnik drużyny gości po zainkasowaniu silnych ciosów przeciwnika, przeżywał ciężkie chwile, niemal całą widownia szalała z radości, „dopingując” swego oblubieńca w ordynarny, ba, nawet chamski sposób. Oto próbka — „wal go w mordę”, „odeślij na pół roku chorobowego”, lub „zabij go”. Za co?

Panie Redaktorze! Czy Pan wierzy, że ta „szlachetna”, sportowa walka wychodzi pięściarzom na zdrowie? Bo ja nigdy w to nie uwierzę!

Z poważaniem WIKTOR SZCZERBA

Dyskusja nad szkodliwością sportu pięściarskiego toczy się na całym świecie. Szczególnie ostro sprawa zakazania uprawiania pięściarstwa wystąpiła w Czechosłowacji, a ostatnio w Szwecji. Pod naciskiem opinii publicznej zastosowano między innymi w Polsce szereg kroków zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa pięściarzy. Nie pomogą jednakże najlepsze zabezpieczenia, jeżeli zawodnikom brak przygotowania technicznego. W takim wypadku, gdy pojedynek przeistacza się w zwykłą bójkę, winien wkraczać sędzia ringowy i dyskwalifikować zawodników.

REDAKCJA

Śladem naszych interwencji

Obwodnice i sygnalizacja świetlna

W jednym z ostatnich, ubiegłorocznych numerów „Tarnowskich Azotów”, zajęliśmy się problemem nieprzejeżdżalności tarnowskich ulic do wzrastającego ciągle ruchu kołowego.

Wąskie i ciasne ulice, brak obwodnic, powodują w samym centrum miasta niebezpieczeństwo korków, wypadków, hałas i spaliny przekraczające dopuszczalne granice.

Co robi się w najbliższym okresie, aby ten stan rzeczy uległ zmianie? Poinformował nas o tym Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

„...W ramach perspektywicznych planów rozbudowy ulic przelotowych, przewidziana jest budowa dwóch dużych obwodnic — południowej i północnej. Z uwagi jednak na to, że będą to inwestycje zakrojone na szeroką skalę... nie jesteśmy w stanie dokładnie określić terminu ich realizacji... Nadmieniamy, że w bieżącym roku przystąpi się do budowy ulicy Dzierżyńskiego — Szujskiego... a następnie Słonecznej... W chwili obecnej realizuje się budowę małej obwodnicy południowej...”

Inwestycje te z pewnością rozładują istniejące trudności. Trwać to jednak będzie jeszcze parę lat. W centrum zainteresowania powinna znaleźć się tymczasem sprawa zainstalowania sygnalizacji świetlnej na najbardziej newralgicznych skrzyżowaniach. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zlecił zresztą opracowanie projektu sygnalizacji świetlnej dla miasta Tarnowa. Można mieć nadzieję, że na jego realizację nie będzie długo czekać latami.

luk

ZGUBY

Ireneusz Więclaw zgubił świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej w Miłkołajowicach.



Prawie całą noc z 19 na 20 stycznia 1969 r. Zbigniew Szlichta i Jan Łyszczek pracowali spokojnie. Zbigniew Szlichta pełnił obowiązki mistrza zmianowego instalacji w wytwornicy i oczyszczalni acetyleny, a Jan Łyszczek — aparatowego na instalacji wytwornicy stałych. Od początku zmiany do około godziny 4, ruch obu „starych” wytwornicy przebiegał normalnie. W tym okresie przeprowadzono zwykłe prace związane z obsługą, tj. wymianą pojemników oraz szlamowanie.

Około godziny czwartej nastąpił wzrost ciśnienia na I wytwornicy „starej” do około 1800 mm H₂O (normalnie około 750 mm słupka H₂O). Wzrost ciśnienia spowodowany został zatankowaniem się rurciągi odpływowej młeka wapniowego z wytwor-

nicy. O zaburzeniach zawiadomiono mistrza, który udał się natychmiast na instalację, gdzie stwierdził, że płuczka acetyleny z wytwornicy I była przepchnięta wodą. Następnie mistrz udał się na podest przy podajniku i orzekł, że nagrzała się obudowa podajnika oraz część stożkowa zasobnika nad podajnikiem, co zostało spowodowane uprzednim zalaniem mlekiem wapiennym. Po szeregu manipulacji, mających na celu usunięcie uszkodzenia, na podestce pozostał mistrz Zbigniew Szlichta i aparatowy Jan Łyszczek, którzy przystąpili do rozkręcania wazu podajnika.

Po zdjęciu wazu stwierdzono, że taśma podajnika jest pusta. Mistrz polecił wtedy pracownikowi przynieść kawałek drewna w celu rozluźnienia karbidu zwisającego nad taśmą. W momencie, gdy mistrz wydawał dyspozycje, nastąpił zapłon acetyleny w przesłoni podajnika, a wydobywający się przez otwarty wąż płomień, spowodował poparzenia obu pracowników. Mistrz Szlichta, mimo doznanych obrażeń, natychmiast przy-

stąpił do gaszenia ognia przy pomocy gaśnicy śniegowej. Pozostali pracownicy przyłączyli się do akcji ratunkowej tak, że po kilku minutach, nim przyjechała straż pożarna, pożar został ugaśniony.

Mistrz Zbigniew Szlichta i aparatowy Jan Łyszczek doznali oparzeń twarzy i opatrzeni w ambulatorium przewiezieni zostali do Szpitala Miejskiego.

Wypadek ten uznano za zbiorowy, a jako jedną z jego głównych przyczyn, uznano otwarcie wazu rozgrzanego podajnika bez uprzedniego całkowitego opróżnienia wytwornicy z mleka oraz przedmuchiwania azotanu do wyniku analizy na zawartość N₂ — 99,5 proc.

Z wypadku wyciągnięto szereg wniosków, a między innymi dot. przeszkolenia i przeegzaminowania załogi instalacji wytwornicy na podstawie obowiązującej instrukcji ruchowej oraz ze względu na niebezpieczny i odpowiedzialny charakter produkcji, zwerfikowania pracowników i wymiany niektórych na bardziej doświadczonych.

(ef)

VI edycja „Kalendarza pamięci”

Już tylko z dziennikarskiego obowiązku donosimy, że w najbliższą niedzielę — 23 lutego br. odbędzie się w Domu Kultury kolejna impreza z cyklu „Kalendarz pamięci”.

Kierownictwo Domu Kultury zaprosiło do VI edycji tego programu — konsula ZSRR w Krakowie (obchodzimy właśnie 51 rocznicę powstania Armii Czerwonej), a z okazji uroczystości jubileuszowych 20-lecia „Gazety Krakowskiej” jej redaktora naczelnego Tadeusza Czubałę.

Ponadto wystąpi utalentowana, 16-letnia skrzypaczka Kaja Danczowska oraz student Wyższej Szkoły Muzycznej — Andrzej Zrzednicki, którego popis gry na akordeonie powinien przapaść do gustu najbardziej wymagającym melomanom. W programie przewidziany jest również udział zespołu estradowego ZDK.

Już dzisiaj pragniemy poinformować zwolenników tej imprezy, że w połowie marca odbędzie się VII program kalendarza. Wezmą w nim udział dwie turniejowe pary taneczne oraz piosenkarze rzeszowski — Borowiecki i Wieczorek. Dokładniejsze informacje o programie zamieścimy w terminie późniejszym.

Jot

Uczestnictwo zespołów zagranicznych ◆ Imprezy towarzyszące ◆ Konkurs na piosenkę o Tarnowie

Zbliża się Miesiąc Muzyki Młodzieżowej

I znów spotkamy się na koncertach kolejnego Miesiąca Muzyki Młodzieżowej — imprezy, która zdobyła już swoją rangę, ciągle rozwija się pod względem organizacyjnym i terytorialnym (narodziła się w naszym środowisku jako skromny Tydzień Muzyki Młodzieżowej).

III Miesiąc Muzyki Młodzieżowej jest imprezą szczególną, bo organizuje się ją dla upamiętnienia czterdziestolecia PRL, 40-lecia ZCh i półwiecza istnienia ZZCh. Jego organizatorzy — Dom Kultury, redakcja „TA”, ZK ZMS i ZG ZZCh — uczynią wszystko, aby „Miesiąc” stał się prawdziwym festiwalem. Czynione są starania o przyjazd do Tarnowa zespołów zagranicznych, wiadomo już, że będziemy gościć Węgrów. Ponadto przeglądem objęto dalsze części kraju i w tym roku zaproszono zespoły z województw: wrocławskiego, opolskiego, katowickiego, kieleckiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Pełne ręce roboty ma już Komitet Organizacyjny działający pod kierownictwem J. Szawicy. Wybrano też 24-osobowy Komitet Honorowy pod patronatem wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZZCh. Leona Dusika.

Ogólny charakter przeglądu zostanie zachowany, jednakże opracowano bogatszy niż w latach ubiegłych program imprez towarzyszących. Odbędzie się

więc pokaz mody młodzieżowej, wystawa — kiermasz płyt oraz ekspozycja plakatu muzycznego i obwolut płytowych. Miłośnicy jazzu z ochotą na pewno wybiorą się na nocne jam-session. Aby zachęcić do własnych kompozycji miejscowe zespoły ogłosił dla nich konkurs na piosenkę o Tarnowie. Publiczność uczestnicząca w przesłuchiowaniach eliminacyjnych weźmie udział w ankiecie i przynajmniej jedną nagrodę. Wiadomo też, że goszczące w Tarnowie zespoły dadzą wiele koncertów w domach kultury i klubach.

Z doświadczeń ubiegłorocznych imprez wiadomo, że najwięcej do przeglądu zgłasza się grup mocnego uderzenia, toteż w tym roku organizatorzy zapowiadają selekcję pod względem charakteru i poziomu zgłoszonych zespołów. Chodzi o to, by zwolennicy tak jazzu jak i muzyki rozrywkowej mieli co z sobą podzielić podczas koncertów. Czyniono też starania w kierunku zainteresowania „Miesiącem” środowisk studentów, co rzecz jasna, wpłynie na atrakcyjność imprezy.

Tyle ogólnie o rozpoczętym już niedługo III Miesiącu Muzyki Młodzieżowej. O jego szczegółach będziemy informować naszych Czytelników w następnych numerach naszej gazety.

(Zyk)

Z nowości biblioteki DK

Pieniądz jest dobrym sługą, ale...

...ziem panem, jak powiada mądre przysłowie bretońskie, które wybrał jako tytuł do swej ciekawej książki dwaj autorzy czeski Hartl i Born. Dlaczego ciekawej? Ponieważ jest to pierwsza chyba w dziejach ekonomii politycznej publikacja, która w sposób interesujący, przy pomocy lekkiego, gawędziarskiego i dowcipnego wywodu zapoznaje nas z podstawowymi zagadnieniami z tej materii.

Wszyscy się chyba zgodzimy, że bez znajomości podstawowych praw ekonomii politycznej żaden przeciętnie inteligentny człowiek nie może się uważać za zorientowanego w skomplikowanych sprawach współczesnego życia. Nie zawsze jednak potrafimy się włączyć w karby i przestudiować dobrowolnie podręcznik Langego. Przerazają nas definicje i skomplikowane wzory.

Wydaje się, że książka, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Iskry” przełamie opór niektórych czytelników do zagadnień ekonomii, a nawet przekona ich, że jest to temat... pasjonujący. Zważając, że ciekawemu wykładowi towarzyszą ilustracje Borna, które w sposób dowcipny wyjaśniają niektóre zawiłości wzorów i definicji.

Książka może być również z powodzeniem wykorzystana jako podręcznik uzupełniający dla tych, których czekają obowiązkowe egzaminy z ekonomii politycznej.

(elka)

Hartl i Born: „Pieniądz jest dobrym sługą”. W-wa, 1968. „Iskry”.

Kącik fana

Na biurku redakcyjnym zaczynają już gromadzić się listy napływające do „kącika fana”, bo tak zwie się dotychczas nasza nowa rubryka, której zadaniem jest informowanie o dobrej i wartościowej muzyce. Nasi ko-

Pierwsze listy, propozycje...

respondenci z radością przyjęli inicjatywę gazety i zgłosili pierwsze propozycje.

Karol Tarnin przysłał nam obszerną informację o międzynarodowych targach płytowych MIDEM w Cannes. Proponowano też opracowanie sylwetek znanych piosenkarzy młodzieżowych. No cóż, nasze zamierzenia są nieco inne, chcemy głównie pisać o tym co dzieje się w tarnowskiej piosence i muzyce, jeśli to można tak nazwać. Ciekawi nas praca zespołów młodzieżowych. Chętnie wiedzilibyśmy głosy krytyczne, nawet kontrowersyjne, na tematy młodzieżowego muzykowania.

(Zyk)

Bardzo natomiast ucieszyliśmy się z korespondencji Tadeusza Chmielewskiego założyciela i kierownika sekcji miłośników muzyki młodzieżowej, w klubie PKS „Turkus”. Sekcja przeprowadza comiesięczne plebiscyty przebojów polskich i zagranicznych, wydaje także co miesiąc swój „Biuletyn informacyjny” oraz współpracuje z rozgłośnią „Polskiego Radia” w Lublinie. O fanach z klubu „Turkus” napiszemy obszerniej innym razem.

Tymczasem prosimy o dalsze listy oraz propozycje nazwy rubryki. Autor trafnej nazwy otrzyma nagrodę.

Film, który warto obejrzeć

Kurosawa — najlepszy!

W dniach od 21 do 28 lutego nasze premierowe kino „Marzenie” nie oferuje nam żadnych wartościowych, godnych obejrzenia dzieł filmowych. Ani bowiem „Dwa tygodnie we wrześniu”, film, który na pewno pójda obejrzeć wielbiciele Brigitte Bardot, ani „Ciężkie czasy dla gangsterów” nie są pozycjami ambitnymi, czy nawet ciekawymi — są to przeciętne, komercyjne filmy rozrywkowe.

Warto natomiast wybrać się do kina „Krakus”, żeby obejrzeć w „studijną sobotę”, 22 lutego „UKRYTĄ FORTECĘ”. Jest to film produkcji japońskiej nakręcony przez Kurosawę jeszcze przed „Strażą przyboczną” i „Sanjuro”, w 1958 roku, reprezentujący tak samo wybitne walory, jak inne jego filmy, a więc obok pełnej napięcia dramatycznej „samurajskiej” fabuły — wspaniałą sztukę nowoczesnej fotografii. „Chciałem zrobić stuprocentowy film rozrywkowy, nie pozbawiony napięcia i humoru” — wyjaśnia Kurosawa w programie filmu. Zamierzenie to udało mu się w zupełności.

Akcja filmu ma charakter baśniowy, jakkolwiek obraz wojny domowej przedstawionej w filmie oparty jest na prawdzie historycznej. Baśniowość i historia, sprężnięte w jedną, zwartą całość, pozwalają przeżyć głęboko perypetie pięknej księżniczki ukrywanej się przed wrogami w niedostępnej twierdzy, narazonej na szereg niebezpieczeństw, podczas ucieczki z kraju, w którym objął władzę jej wróg. Ten pierwszy szerokoekranowy (od tego czasu już nie wraca do formatu standardowego) film Kurosawy jest dojrzałym dziełem filmowym, nie ustępującym w niczym jego późniejszym obrazom. Jest tak samo powściągliwy i przenikliwy zarazem, łączy „bogaćstwo treści i bogaćstwo obrazu, jest filmem głębokim i obfitującym w refleksje: ludzie nieszczęśliwi i moiżni w konfliktach z innym i z sobą, wśród dzikiej, skalistej przyrody, na ziemi spalanej słońcem, nasiąkniętej krwią wojowników i zwykłych ludzi, ofiar rywalizacji feudalnych suwerenów”. (Sacha Ezzatty).

(Elka)



Mówi się o tym półgębkiem, na ucho, broń Boże w towarzystwie młodzieży, bo sprawa uważana jest za wstydliwą. Nawet dziennikarze nie unikają drastyczności, rzadko, a jeśli już, to w tonie oficjalnego komunikatu, bąkają raz na kilka lat parę słów na temat zenującego problemu, który zenującym być nie powinien.

Bo żadna ludzka sprawa, godząca w zdrowie fizyczne i psychiczne większej ilości ludzi nie może być zbyt milczącym, albo co gorsza głupekawym chichotem lub świętym oburzeniem.

Trzeba więc raz powiedzieć oficjalnie: w naszym mieście i powiecie notujemy poważny wzrost zachorowań na najniebezpieczniejszą chorobę weneryczną — kił.

Jak wiadomo, kiła nieleczona lub leczona zbyt późno, powoduje czasami nie tylko nieodwracalne skutki fizyczne ale i psychiczne.

W czasach Polski szlacheckiej i w okresie międzywojennym „choroba francuska” była przyczyną tragedii wielu ludzi. Kończyły się one często samobójstwami. Choroba ta dziesiątkowała przede wszystkim biedaków, którzy nie mogli sobie pozwolić na długotrwałe i kosztowne leczenie. Niski poziom oświa-

dzinie były wielkie, w skali dotąd nieznaną.

To pozwoliło, że od wielu lat społeczeństwo wyzwoliło się ze strachu przed zarażeniem chorobą weneryczną.

A tymczasem zarazki zdążyły się uodpornić na działania antybiotyków i obecnie leczenie kiły jest coraz bardziej utrudnione. Wzrost za-

w radykalnym uzdrowieniu istniejącej sytuacji.

Dopiero ostatnio do akcji tej włączyła się prokuratura i sąd, wykorzystując obowiązujący przepis art. 245 Kodeksu Karnego mówiący, że podlega karze więzienia ten, kto świadomie zaraża inną osobę.

Pierwszą osobą, przeciwko której skierowano ostrze represje karne, była znana prostytutka, którą nazwaliśmy Amelią. Otóż Amelia w czasie kilkuletniej „karier” była już wielokrotnie leczona na kił.

W grudniu ub. roku znowu się zaraziła od któregoś z „klientów”. W trakcie leczenia została ostrzeżona, że nie wolno jej utrzymywać stosunków z mężczyznami, aż do całkowitego wyleczenia. Ostrzeżenie „lekceważyła”, i w ciągu dwu tygodni rozsiała chorobę aż na siedemnaście osób! Po ustaleniu tego faktu, została aresztowana, a sąd wymierzył jej karę dwu lat więzienia.

Wyrok ten winien być ostrzeżeniem dla innych kobiet lekkiej profesji! Cały felieton dedykuję tym, którzy najczęściej pod wpływem alkoholu decydują się na intymne kontakty z przypadkowymi partnerami.

Chwilowe zapomnienie kosztuje czasem bardzo dużo!

OBSERWATOR

Od Druszkiewiczowej do Mozarta

Ostatni poranek muzyczny w sali teatralnej Domu Kultury na długo utkwi w pamięci jego uczestników. Był to bowiem półroczny popis uczniów Ogniska Muzycznego ZDK prowadzonego przez wiele lat przy współpracy Szkoły Muzycznej. Impreza nie przypominała typowego przeglądu, była interesująca od początku do końca. W szalenie wypełnionej sali, gdzie widzieliśmy bardzo wielu rodziców, a jednocześnie pracowników Zakładów Azotowych, popisywało się 21 młodych adeptów muzyki, przygotowanych przez dobrych fachowców i pedagogów: Annę Juchnicwic i Marię Blaszkiewicz. Repertuar wykonywany (akordeon i fortepian) w solowych partiach i w duetach był bardzo różnorodny. Słyszeliśmy utwory łatwe, od K. Druszkiewiczowej, poprzez F. Rybickiego, A. Greczanową, G. Bacewicz aż do G. Haendla, A. Diabelli i W. A. Mozarta.

* Większość wykonawców wykazała dobre

przygotowanie. Ciekawą innowacją był recital akordeonowy studenta Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie — Andrzeja Zrzednickiego. W doskonałym wykonaniu usłyszeliśmy utwory z repertuaru muzyki poważnej i rozrywkowej. Recital Andrzeja Zrzednickiego był świetną propagandą muzyki poważnej w naszym środowisku, był także świadectwem ogromnych możliwości wykonawczych na akordeonie.

W popisie uczestniczył dyrektor Szkoły Muzycznej w Tarnowie, mgr Roman Zubek, który zapewnił kierownictwo ZDK o dalszej współpracy i pomocy w zakresie upowszechniania muzyki. Jeśli dodać do tego pomoc Dyrekcji i Rady Zakładowej w działalności Ogniska Muzycznego to widać, że istnieją w naszym środowisku możliwości rozwoju kultury muzycznej wśród najmłodszych.

Jot.

CO GDZIE KIEDY?

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

22-24 II — Druga prawda — prod. franc.-wl.
25-27 II — Panie i panowie — prod. franc.-wl.
28 II — 2 III — Kochany łobuz — prod. franc.-wl.

„MARZENIE”

22-23 II — Dwa tygodnie we wrześniu — prod. fr.-ang.
24-28 II — Ciężkie czasy dla gangsterów — prod. franc.

„KRAKUS”

23-25 II — Galia — prod. franc.-wl.
26-28 II — Wąłła nie — prod. USA.

IMPREZY ARTYSTYCZNO -ROZRYWKOWE

23 II i 2 III — godz. 12.00 — sala muz. DK — Zestaw filmów oświatowych dla młodzieży i bajek dla dzieci.
23 II — godz. 18.00 — sala teatr. DK — VI wydanie cyklicznej imprezy pt. „Kalendarz pamięci”.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

23 II — godzina 19.00 — „Pan Jowialski”
25 II — godzina 18.00 — „Nad Niemnem”
26 II — godzina 15.30 — „Don Juan”
27 II — godzina 16.00 — „Nad Niemnem”
28 II — godzina 16.00 — „Nad Niemnem”
1 III — godzina 19.00 — „Pan Jowialski”
2 III — godzina 19.00 — „Pan Jowialski”

Dziękujemy...

... za pozdrowienia, które przesyłali nam piłkarze „Unii” Tarnów, wraz z kierownictwem, z obozu kondycyjnego w Zakopanem.

PLEBISCYT SPORTOWY — ROZSTRZYGNIETY



STANISŁAW BUCKI —
piłkarz — ZKS Unia Tar-
nów — I miejsce



CZESŁAW MAZUREK —
piłkarz — ZKS Unia
Tarnów — II miejsce



JOZEF MATERNOWSKI —
pięściarz — ZKS Metal
Tarnów — III miejsce



ZYGMUNT PYTKO —
żużlowiec — ZKS Unia
Tarnów — IV miejsce

Mówią zwycięzcy

STANISŁAW BUCKI — piłkarz — Unia Tarnów:
...bardzo się cieszę, że Czytelnicy i sympatycy sportu postawili na mnie i dzięki temu znalazłem się na pierwszym miejscu w plebiscycie. Zdobyć tak wysokiej lokaty niewątpliwie zmotywuje mnie do dalszej pracy, do solidniejszego treningu. Starać się będę w nadchodzącym sezonie piłkarskim uzyskiwać dobre wyniki, by w następnym konkursie — plebiscycie wypaść jak najlepiej.

CZESŁAW MAZUREK — piłkarz — Unia Tarnów:
...dziękuję wszystkim kibicom za wiele kuponów, w których typowano mnie tak wysoko. Cieszy mnie uzyskanie drugiego miejsca, tym bardziej, że przecież nie jestem już taki młody i niestety nieuchronnie zbliża się już koniec mojej sportowej kariery. Cieszę się, że i w tym VI plebiscycie znalazłem się wśród 5 najlepszych.

JOZEF MATERNOWSKI — pięściarz — Metal Tarnów:
...tak wysoka lokata jest dla mnie zupełnym zaskoczeniem i tym bardziej się cieszę. Doprawdy nie marzyłem nawet o miejscu w pierwszej dziesiątce. Serdecznie dziękuję wszystkim sympatykom boks, którzy przyczynili się do zajęcia przeze mnie trzeciego miejsca. Pragnę również podziękować zarządowi ZKS Metal za ufundowanie cennej nagrody.

ZYGMUNT PYTKO — żużlowiec — Unia Tarnów:
...mówiąc szczerze, nie liczyłem, że znajdę się wśród najlepszych sportowców 1968 r. Ubiegłoroczny sezon miałem nieco gorszy niż w 1967 r., kiedy to zdobyłem tytuł mistrza Polski, niemniej jednak wg oficjalnego komunikatu GKŻ jestem 4 na liście najlepszych żużlowców. W br. zrobię wszystko, by nie zawieść zaufania tak licznych sympatyków sportu żużlowego.

DANUTA MYŚIAK — lekkoatletka — Tarnovia:
...jestem szczęśliwa, naprawdę szczęśliwa, nie przypuszczałam, że dostąpię takiego zaszczytu być w gronie najlepszych. Zmotywuje mnie to do wytężonego treningu i lepszych wyników na bieżni.

Zanotował: (Sj)

Szósty z kolei plebiscyt sportowy p.n. „WYBIERAMY 5 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ZIEMI TARNOWSKIEJ 1968 ROKU” — organizowany przez redakcję „Tarnowskich Azotów” i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Tarnowie został rozstrzygnięty.

Do sali teatralnej Zakładowego Domu Kultury przybyli zaproszeni goście: sportowcy uczestniczący w plebiscycie, fundatorzy nagród oraz Czytelnicy naszej gazety. W przerwie programu artystycznego ogłoszono oficjalne wyniki konkursu — plebiscytu.

Na konkurs wpłynęło 3 568 kuponów, w tym ważnych 3 547. Komisja po skrupulatnym obliczeniu kuponów ustaliła następującą kolejność sportowców:

1) Stanisław Bucki — 5 283 pkt., 2) Czesław Mazurek — 4 412 pkt., 3) Jó-

zef Maternowski — 3 811 pkt., 4) Zygmunt Pytko — 3 785 pkt., 5) Danuta Myśiak — 3 607 pkt., 6) Stanisław Chorabik — 3 553 pkt., 7) Stanisław Ciurka — 3 148 pkt., 8) Andrzej Tanaś — 2 103 pkt., 9) Danuta Kot — 1 815 pkt., 10) Piotr Błaga — 1 715 pkt., 11) Stanisław Lipa — 1 610

Przewodniczący PKKFiT Tadeusz Michalski wręcza dyplom Danucie Myśiak jedynaczce wśród pięciu najlepszych.

Foto: J. Bergman



Podziękowanie

Wszystkim instytucjom, zakładom pracy, klubom sportowym, składamy podziękowania za ufundowanie nagród dla sportowców uczestniczących w plebiscycie sportowym organizowanym przez redakcję „Tarnowskich Azotów” i PKKFiT w Tarnowie.

FUNDATORZY NAGROD:
Dyrekcja Zakładów Azotowych, Rada Zakładowa ZA, Spółdzielnia Pracy „Tarnowska Odzież”, Zakłady Mięsne, Tarnowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego, Tarnowskie Okręgowe Zakłady Drzewne, Spółdzielnia Pracy „Suromin”, Unia Tarnów, GKS Błękitni, ZKS Metal, Motor Tarnów, Stal M-7, PKKFiT w Tarnowie.

pkt., 12) Zenon Jaworski — 1 581 pkt., 13) Ryszard Struk — 1 406 pkt., 14) Maria Łyczko — 1 401 pkt., 15) Franciszek Gąsior — 1 392 pkt., 16) Zygmunt Słowakiewicz — 1 211 pkt., 17) Edward Starostka — 1 092 pkt., 18) Ewa Gerhardt — 988 pkt., 19) Ryszard Skutnik — 975 pkt., 20) Zygmunt Łyżnicki — 952 pkt., 21) Lech Marczewski — 866 pkt., 22) Antoni Szywał — 812 pkt., 23) Marek Liszkiewicz — 801 pkt., Jerzy Gackowski — 793 pkt., Stanisław Duch — 787 pkt.

Zebrani gromkimi oklaskami powitali 5 najlepszych sportowców ziemi tarnowskiej, którzy z rąk naczelnego redaktora „Tarnowskich Azotów” mgr Eugeniusza Glomba i przewodniczącego PKKFiT w Tarnowie Tadeusza Michalskiego otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy.

Jak stwierdziła komisja konkursowa, wśród nadesłanych kuponów, 5 było wypełnionych bezbłędnie. W wyniku losowania nagrody otrzymali: J. Galara, F. Lis i St. Chrupek.

W części artystycznej wystąpili aktorzy scen krakowskich, zespół instrumentalny ZDK „Czarne Jaskółki” wraz z solistkami. Po programie artystycznym odbył się wieczorek taneczny, na którym do późnych godzin wesoło się bawiono.

Słowa podziękowania należą się kierownikowi ZDK J. Szawicy, który włożył wiele wysiłku w organizację tej udanej imprezy.

(Sj)

P. S.
Pana St. Chrupka, Skrzyszów 275 prosimy o zgłoszenie się w redakcji po odbiór nagrody.

Rozrywki umysłowe

POZIOMO: 1) manna, 4) zbiór, 7) wysokie wzniesienie, 8) królestwo w pln. Afryce, 10) może być mózgu, 12) pierw. chem. o liczbie atom. 39, 13) założenie, twierdzenie, 14) jezioro w Abisynii, 16) do paczek, 17) prawy dopływ Kury, 19) drogi naszyjnik, 22) nazwa margaryny, 24) zwolennik doktryny Ariusza (IV w. n. e.), 25) flanela, 27) symbol srebra, 28) olejek bułgarski, 29) elektroda dodatnia, 30) pierw. chem. o liczbie atom. 96, 31) waśń, zwada, 32) imię żeńskie.
PIONOWO: 1) sakwa, torba, 2) imię żeńskie, 3) wysuszony słuź wodorostów, 4) żelazny sznurek, 5) autor „Zaczarowanego koła”, 6) tymczasowy budynek, 9) ojczyzna Odysusza, 11) ogrodowy kwiat, 15) zapach, 18) księga muzułman, 19) litera fonetyczna, 20) przedmieście Katowic, 21) metropolia Turcji, 22) lek, 23) bohater spod Troi, 26) solowy śpiew, 29) papuga.

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 1 marca br.

Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrodę w postaci bonu towarowego.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 51 (222)

„Redakcja życzy Wesołych Świąt”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Krystyna Gołąb, Tarnów, ul. Powstańców Warszawy.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1 (223)

„Wszystkim Czytelnikom „TA” — Do Siego Roku”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Maria Wiśniewska, Tarnów — 3, ul. Zawadzkiego 13/13.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w redakcji.

Z notatnika Old-boy'a

Użyteczny sport

NIE DOKONUJĘ żadnego odkrycia stwierdzając, że uprawianie olbrzymiej większości dyscyplin sportowych nie jest użyteczne w życiu codziennym. Bo i na co może się przydać wirtuozeria w żonglowaniu piłką, dalekie rzuty oszczepem, dyskiem czy młotem, akrobacje na drążku, tenis i tak dalej i tak dalej. Owszem, w starożytności czy średniowieczu trening w rzucie oszczepem, szermierce, biegach przydawał się na łowach lub wojnie. Aby zapolować na zwierzę lub człowieka, aby kogoś dogonić albo przed kimś uciec, aby zadać niezawodnie śmiertelne pchnięcie. Umiejętności te stanowiły „być albo nie być” ówczesnego człowieka, bo decydowały niejednokrotnie o śmierci lub życiu. Dzisiaj decydują najwyżej o mniej-szych czy większych przywilejach zależnie od klasy wyczynu.

Właściwie jedyną współcześnie umiejętnością sportową, która w pewnych wypadkach może zadecydować o życiu lub śmierci jest pływanie. Uświadamilem sobie to szczególnie wyrazi-

cie w pewne letnie popołudnie, gdy zobaczyłem zaszklone śmiercią oczy młodego chłopca z naszego technikum. Utopił się w Dunajcu, bo nie umiał pływać, a jego śmiertelne zmagania z żywiołem obserwowali inni — bezzilni, również nie potrafiący się swobodnie poruszać w wodzie.

Analfebetyzm pływacki jest u nas zastraszający! Zjawisko to jest tym groźniejsze, że najpopularniejszym miejscem kąpielii jest Dunajec — rzeka bystra i zdradliwa, pełna zasadzek i niespodzianek.

PISZĘ O PŁYWANIU nie w sezonie lato, że już wkrótce uruchomiona zostanie kryta pływalnia z którą wiąże wielkie nadzieje w walce z pływackim analfebetyzmem. Ośmielam się nawet wysunąć propozycję, aby np. TKKF zorganizował tam stały, trwający okrągły rok cykl kursów pływackich dla pracowników przedsiębiorstwa, mieszkańców osiedla i uczniów świeżakowskich szkół, aby pływanie weszło w skład spartakiady i było szczególnie wysoko punktowane. Woda pochłania zbyt wiele ofiar, toteż najmniejsza nawet szansa uszczuplenia tragicznego konta winna być maksymalnie wykorzystana. Cóż dopiero taka szansa, jaką stworzy kryty basen.

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-53.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego.
Numer oddano do składu 15 lutego 1969 roku. Podpisano do druku 19 lutego 1969 roku.

Nakład: 1.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19
Rzecz. Zakł. Graf. E-2

